Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 220 Kraków, czwartek 23 września 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Exposé p. ministra skarbu

Przyznajemy, że nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do expose pp. ministrów, wygłaszanych przy różnych okazjach. Przemówienie takie możnaby określić jako ubranie świąteczne, które się wkłada w wyjątkowych dniach, podczas gdy w dniach powszednich nosi się ubranie robocze i ono jedynie nadaje człowiekowi właściwy mu wygląd. Expose, choćby było wyczerpującem aż do znudzenia jest z natury rzeczy jednostronne, gdyż wygłaszający je ma interes w przedstawieniu owoców swej pracy w jak najkorzystniejszem świetle; w rzeczywistości jednak — co między wierszami nie trudno wyczytać — jest szaro jak było, a nałożone barwy różowe nie zmienią prawdziwego wyglądu położenia.

P. minister skarbu Klarner w swem expose, wygłoszonem przy wniesieniu do Sejmu prowizorjum budżetowego na IV. kwartał br., okazał się pojętnym współpracownikiem p. Wł. Grabskiego: taksamo jak mistrz przejęty jest optymizmem tak dalece, że z przypadkowo pomyślnych a nawet wprost niepomyślnych faktów wyciąga wnioski, którym można zarzucić tyle tylko, że przeważnie nie doczekają się urzeczywistnienia. Optymizm jest wielką zaletą u człowieka mającego do czynienia ze sprawami publicznemi; niestety — na tej zalecie społeczeństwo nasze sparzyło się już tak dotkliwie, że gotowe z optymistycznych poglądów dojść do zupełnie pesymistycznego zapatrywania. Temsamem wszystkie przesłanki i wnioski autora expose stają się przeciwieństwem tego, do czego zmierzał.

P. minister skarbu przy całym swym optymizmie był jednak bardzo ostrożny. Swoje nadzieje i widoki, swoje horoskopy na poprawę stawiał ogłędnie, nauczony widocznie smutnem doświadczeniem p. Władysława Grabskiego. Ten swoje tezy zawsze stawiał bez zastrzeżeń, poprostu robił z nich dogmaty, w które bezkrytycznie wierzyć się musi. Natomiast p. Klarner tej bezgranicznej odwagi — w słowach — nie ma; woli on ilustrować położenie — nadziejami i widokami. A jeżeli się nie sprawdzą? Nie jego to będzie winą: będzie winne społeczeństwo, będzie winien nieurodzaj, będzie winna inna jakaś wyższa siła, a za te winy minister nie może pokutować, on przecież tak dobrze — chciał!

Trzeba poprawić płace pracowników państwowych. P. minister uznaje tę potrzebę w całej pełni, ale nie jako nagłą. Spełnienie tego postulatu jest zawisłe od okoliczności od niego przeważnie niezależnych. Należy robić oszczędności, o ile się da, należy powiększyć dochody, ale trudno teraz mówić o podwyższeniu podatków; należy zmienić gospodarkę w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych, o ile to przy istniejącym systemie hierarchiczno - biurokratycznym będzie możliwe. Cóż więc pozostaje z uznanej konieczności poprawy bytu urzędników? Pozostaje to samo, cośmy już słyszeli przed expose: obietnica i pocieszenie na lepszą przyszłość. I żyj tu z tego!

Trzeba w expose poruszyć tak piekącą sprawę, jaką jest bezrobocie. Rozumie się, że p. minister jej nie pomija, mówi nawet o niej z łezką, ale rezultat? Dużo „trzeba“ zrobić, ale mało „można“ z tej potrzeby wyciągnąć pozytywnej roboty. Słyszeliśmy już nieraz, choćby z mniejszą dozą czułości, o konieczności robót publicznych, o popieraniu ruchu budowlanego i jak jeszcze się nazywają wszystkie te recepty na bezrobocie. Prawda, że bezrobocie się zmniejszyło, może to być pociechą dla państwa i społecznika, wątpić jednak można, czy tych 235 tysięcy, które p. minister podaje jako sumę bezrobotnych, mają wielką satysfakcję z tego, że oni jeszcze figurują na liście urzędowej jako — zasługujący na znalezienie dla nich pracy. Kilkakrotnie w ustępie expose, poświęconym bezrobociu, słyszeliśmy słowo „uruchomić“, co wedle zwykłego sposobu mówienia powinno oznaczać puszczenie w ruch maszyny dającej ludziom pracę. Tego minister zapewne chce, ale tę swą wolę otacza takiemi klauzulami, tyle do niej dodaje „ale“ i „jednak“, że z tej chęci niewiele można się spodziewać konkretnych czynów. Będzie w najlepszym razie to, co było dotychczas: kapanina w formie zasiłków i kapanina w formie dwugroszowych robót z dwugroszowych dochodów.

Trzeba też w expose finansowem mówić o finansach państwa. Minister skarbu spełnia też ten obowiązek i mówi nam sucho, że deficyt już wynosi 44 miljony i że będzie jeszcze większy. Oto sedno rzeczy, które wyłazi z przedługiego expose: mimo — jak minister twierdzi — widocznej poprawy gospodarczej jesteśmy w deficycie i brniemy w nim coraz silniej. P. Klarner nie pozwala nawet łudzić się, że będzie lepiej, bo i w jaki sposób wypełnić braki, kiedy jednych środków (podwyższenia podatków) nie można, drugich zaś (ściągnięcia podatku majątkowego) nie chce się zastosować? Nie zmienią w niczem tego faktu pomyślne okoliczności, że złoty się ustabilizował, że bank polski lepiej spełnia swe zadanie gospodarki pieniężnej, że mamy stale czynny bilans handlowy, dlaczego? Ponieważ stabilizacji waluty przeciwdziała „polityka cen“; ponieważ nawet przy stałej, jak obecnie, walucie mamy ciągły wzrost drożyzny; ponieważ wielu ludzi poprostu nie wierzy w „cudowne“ działanie tych środków, które mają równowagę budżetową zapewnić.

Źle poinformowany jest p. minister, jeżeli twierdzi, że „niektóre odłamy prasy“, krytykując powiększenie wydatków w prowizorjum na IV. kwartał, są pozbawione objektywizmu. I my należymy do tego odłamu prasy, który zwiększenie wydatków poddał krytyce, ale śmiemy twierdzić, że 1) krytyka była uzasadnioną, 2) nie kierowaliśmy się w tej krytyce niczem innem, jak właśnie troską o interes publiczny, który wedle naszego pojęcia narażony jest na szkodę, jeżeli się powiększa wydatki, nie mając pokrycia i jeżeli to powiększenie uwidacznia się najjaskrawiej w dziale wojskowym. Można się zgodzić z twierdzeniem p. ministra, że wydatki w czwartym kwartale jako zamykającym gospodarkę całoroczną zawsze były większe w porównaniu z innymi kwartałami, skądże jednak wzięło się znaczne — zdaje się o 19 miljonów — zwiększenie się wydatków w trzecim kwartale, skąd wzięło się żądanie dodatkowych kredytów na trzeci kwartał? Jeżeli się ma takie cyfry przed oczyma, to nie można mówić o braku objektywności. Łatwo rzucić taki zarzut z trybuny sejmowej i to zarzut bez różniczkowania, rozciągnięty na „pewien odłam“ prasy. Czy nie byłoby lepiej wymienić, kogo się ma na myśli?

Jedną jednak zasługę ma to expose, mianowicie rozwiało ono legendę o naszem bogactwie w zbożu na wywóz. Ciągle się o tem pisało, już w pierwszych dniach sierpnia się przestrzegało, że nie wolno dopuścić do wywozu bez dokładnej znajomości tego, co zebraliśmy. Żądano przedewszystkiem zapewnienia spożycia wewnętrznego; na tle tego żądania przyszło nawet do nieporozumienia między ministrami spraw wewnętrznych i rolnictwa, a oto dowiadujemy się, że zhoża mamy daleko mniej aniżeli początkowo — gdy chodziło o wywóz na gwałt — podawano. Pociesza nas wprawdzie p. minister skarbu, że wewnętrzne zapotrzebowanie jest pokryte, po takiej jednak cenie? I czy te ceny nie będą jednym z elementów „polityki cen“, która przeciwstawia się skonsolidowaniu naszego budżetu?

Powtarzamy: nie przywiązujemy do expose większej wagi aniżeli ono zasługuje jako urzędowy obowiązek oświetlenia kolumny cyfr przedstawionej Sejmowi do uchwalenia. Jeżeli jednak takie expose wychodzi na świat, jest rzeczą prasy omówić je ze swego punktu widzenia, choćby miała się narazić na zarzut braku objektywizmu.

Pięścią i kolbą

Po krwawej masakrze policyjnej w Strzelnie

Krwawa łaźnia, jaką sprawili mieszkańcom miasteczka Strzelna w Poznańskiem funkcjonarjusze policji państwowej pod komendą i na polecenie urzędnika starostwa, musi pokryć zmarszczkami troski oblicze każdego myślącego obywatela państwa polskiego. Masakra w Strzelnie **nie jest odosobnionym wybrykiem** rozbestwionych zbirów policyjnych. **Niema dnia**, aby kroniki pism codziennych nie zanotowały wypadku pobicia przez policjantów; był okres, w którym **nie było tygodnia** bez krwawej szarży, albo salwy policyjnej. Rzec można, że to, co na całym świecie cywilizowanym zdarza się jako odosobniony wypadek: **bicie i torturowanie przez policję** aresztowanych, stało się u nas po tysiąckroć razy namacalnie na zębach i żebrach obywateli **wypróbowanym systemem**.

Wschodnie kresy Rzeczypospolitej są widownią stałych gwałtów policyjnych od szeregu lat. Na skórze Białorusinów i Ukraińców **pisze się dalej pięścią policjanta polskiego okrutna, oskarżająca i upokarzająca historja ich narodowej martyrologji.** Na terenie całego państwa demonstruje się codziennie pięścią i kolbą policyjną równouprawnienie polityczne i prawa wolnościowe obywateli, zagwarantowane przez ustawę konstytucyjną.

Nic tutaj nie zmienią i niczego nam nie wytłómaczą stereotypowe wyjaśnienia i oświadczenia ministrów, nie usuną zła urzędowe komunikaty o „surowem śledztwie“, jakie władze przełożone wytaczają swoim podkomendnym, po ujawnieniu ich potwornych nadużyć. **Zło tkwi głębiej.** Nie ponosza **całej** odpowiedzialności za potworne masakry policyjne jednostki, a raczej odpowiedzialność za te zbrodnie **nie tylko te jednostki obciąża.** Winien jest system. System znać troskliwie pielęgnowany, skoro nie umiano go do tej pory przełamać. Winni są temu **nie tylko ci zbydlęceni policjanci i szpicle, którzy wybijają pięścią i kolbą zęby, rabią szablami po twarzach kobiety i kopniakami łamią żebra, winni są ich przełożeni i przełożeni tych przełożonych, do głównego komendanta policji i ministra spraw wewnętrznych włącznie.**

Bardzo naiwnym jest ten, kto sądzi, że wytępienie tego potwornego systemu jest rzeczą niemożliwą. Ale aby rzeczy tej dokonać, nie wystarczy „przeprowadzać dochodzenia“, **trzeba też, trzeba koniecznie chcieć**, by te „dochodzenia“ wykryły prawdę. Całą prawdę, a nie jej część setną!

Dzieje się inaczej.

Od lat mówi się, od lat pisze się, że na komisarjacie I. przy ul. Starowiślnej w Krakowie aresztanci są w nieludzki sposób katowani. Lokatorzy sąsiednich kamienic umieszczają w tej sprawie w dziennikach apele do władz przełożonych, prasa te apele **umieszcza, a województwo?** — województwo je... czyta! Tymczasem ohydny proceder trwa dalej, trwa nieprzerwanie na obszarze całej Rzeczypospolitej, przybierając czasami formy tak jaskrawe, jak ostatnia masakra policyjna w Strzelnie.

Aby naprawić zło **trzeba o tej rzeczy mówić głośno i wyraźnie.** Nie wolno milczeć, zasłaniając się względem na dobrą opinję państwa wobec zagranicy. Nie wolno uprawiać strusiej polityki chowania lekko nadbitej na komisarjacie głowy w piasek! Pięścią i kolbą policyjną nie trafia się ani do serc, ani do sumień, ani do rozumu obywateli. Nie sądzimy też, by połamanie komuś żeber, wybicie oka, „wyłuskanie“ paru zębów, czy inny tym podobny miły policyjny zabieg, wzbogacał sumę uczuć obywatelskich wobec państwa.

Władza oparta na gwałcie, na stosowaniu bezwzględnej przemocy, władza starająca się obywatelom wepchnąć pięścią z powrotem do gardła ich wyznanie wiary politycznej czy społecznej, władza depcząca w sposób najbardziej cyniczny prze-

pisy prawa, nie może liczyć ani na szacunek, ani na pobłażanie.

Dopóki wypadki w guście przerażającej masakry policyjnej w Strzelnie będą w Polsce możliwe, dopóki będzie u nas panował obecny system pięści i kolby, niebieski mundur policjanta będzie budził w każdym praworządnym obywatelu uczucie poważnej troski. Przywiedzie mu bowiem na myśl skrwawionych szablami policyjnemi mieszkańców Strzelna...

A to jest niedobrze.

—ooo—

INTERPELACJA PPS W SPRAWIE ZBRODNI POLICJI W STRZELNIE

Związek polskich posłów socjalistycznych wniósł w Sejmie interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych **w sprawie zbrodniczego zachowania się policji w Strzelnie, w dn. 9 września b. r.**

Interpelacja zwraca się do ministra z zapytaniem, czy zechce w jaknajkrótszym czasie dać sprawozdanie ze swych zarządzeń, mających na celu jaknajsurowsze ukaranie winnych zbrodni pogwałcenia najistotniejszych praw obywateli.

* * *

Tow. pos. Piotrowski i towarzysze wnieśli interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych **w sprawie skatowania przez policjantów w Nieszawie Władysława Ciesielskiego, ojca robotnika podejrzanego o zabójstwo.**

Interpelacja domaga się, aby minister położył kres tym metodom swoich podwładnych, polecając zbadanie sprawy przez specjalną komisję, oraz aby — do czasu ukończenia śledztwa i sprawy — zawiesił w służbie winnych policjantów.

Z Mussolinji

SZPICLE WŁOSCY W PARYŻU

Republikański związek Włochów we Francji ogłasza w prasie paryskiej, że został powiadomiony o przekroczeniu granicy francuskiej przez faszystowskich urzędników policyjnych. Urzędnicy ci dnia 14 bm. udali się w większej liczbie do Paryża. Dlatego związek poleca przeciwnikom faszyzmu, aby nie dawali wiary ajentom, którzy przedstawiają się jako wrogowie faszyzmu i wygłaszają radykalne przemówienia. Jeden z faszystowskich urzędników policyjnych przedstawił się pewnemu Włochowi jako urzędnik policji francuskiej i zażądał od niego wiadomości i adresów. Zawiadomiono o tem policję francuską. Włosi, których odwiedzają tacy fałszywi ajenci francuscy, powinni żądać od nich legitymacji policyjnej.

Ajenci włoscy zostali wysłani także do innych okolic Francji. Zadaniem ich jest **prowokować spiski!**

„Vorwärts" wyraża przypuszczenie, że szpicle Mussoliniego — być może — będą uprawiać swe nikczemne machinacje także w Niemczech, gdzie żyje wielu emigrantów włoskich.

CO ICH GNIEWA?

Poseł faszystowski Barbiellini zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, jak ukarani zostali urzędnicy cenzury w Medjolanie za to, że pozwolili, by „Corriere della Sera" po zamachu na Mussoliniego powtórzył głosy prasy zagranicznej nieprzychylne dla Włoch. Uczucia faszystowskie zostały w ten sposób sprowokowane.

Rozliczni faszyści w nocy zamalowali nazwę Avenza na budynku stacyjnym w Avenza, skąd pochodzi sprawca zamachu Lucetti, i wymalowali nową nazwę Apua.

OFICEROWIE W SĄDACH PRZYSIĘGŁYCH

Faszystowski „Impero" pisze, że reforma sądów przysięgłych ma być dokonana w szybkiem tempie. Dziennik ten twierdzi, że w przyszłości sądy nie będą składały się z ludowych sędziów przysięgłych, lecz z kolegium sędziowskiego oraz w małej części z tak zwanych asesorów. Będą oni mianowani z pośród sfer wykształconych, zwłaszcza z pośród prawników i emerytowanych wyższych oficerów.

ZAMACHY POTRZEBNE SĄ FASZYZMOWI

Rzymski korespondent paryskiej „Ere Nouvelle" donosi, że pewna liczba faszystów — zwolenników byłego sekretarza generalnego partji faszystowskiej Farinacciego — zwraca się z oskarżeniem przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Federzoniemu. Na podstawie dokumentów twierdzą oni, że Federzoni dla swych szczególnych celów **podnieca wśród opozycji skłonności do zamachów**, a to w ten sposób, że w gazetach oficjalnych ogłasza sprawozdania o wszelkich możliwych rodzajach spisków przeciw Mussoliniemu. Cały świat wie, że los dyktatury jest związany z osobą Mussoliniego, i że gdy on zniknie, faszyzm znajdzie swój kres. Przyjaciele Farinacciego oskarżają Federzoniego i jego otoczenie, że przez jego machinacje niebezpieczeństwo zamachów tylko się wzmogło i że wprawili ustrój faszystowski w fatalne położenie: z jednej strony posiada on tylko jednego człowieka, Mussoliniego — z drugiej strony organizację nie partji i nie rządu, lecz jedynie **małej kliki.**

W tych warunkach wielokrotne zamachy na Mussoliniego mają przedewszystkiem ten skutek, że **budzą wątpliwość w trwałość ustroju** tak, że trzeba tylko nowego a wysoce prawdopodobnego zamachu, aby zniweczyć osobę Mussoliniego, a tem samem **całkowicie obalić ustrój faszystowski.** Faszyzm **trzyma się z jednej strony tylko dzięki** wspólnym interesom, z drugiej strony dzięki awanturnikom i kryminalistom, należącym do milicji, wreszcie także dzięki drobnym oligarchom finansowym. Oświecona część kapitalizmu poczyna jednak rozumieć, że przez nadmierny ucisk proletarjatu **toruje się tylko drogę rewolucji socjalnej.** Coprawda, nie niepokoi to Mussoliniego, który rezerwuje sobie ten ostatni atut, **aby zmusić burżuazję i dynastję do wyboru między nim a rewolucją społeczną.**

25-lecie Międzynarodówki Związków zawodowych

WARSZAWA. Proletarjat socjalistyczny Warszawy uczcił 25-lecie istnienia Międzynarodówki piękną akademją, która w sali „Colosseum" zgromadziła parę tysięcy zawodowo zorganizowanych robotników.

Akademję zagaił sekretarz warszawskiej Rady Związków zawodowych, tow. Lenga, poczem zabrał głos tow. poseł Barlicki. Po obszernem, parokrotnie przerywanem oklaskami przemówieniu tow. Barlickiego, przemówił sekretarz komisji centralnej związków zawodowych tow. Zdanowski.

Akademję upiększyli produkcjami naszych robotniczych zespołów artystycznych, a mianowicie: śpiew chóru Zw. zaw. gazowni oraz muzyka orkiestry tramwajarzy i orkiestry gazowników.

Z podwójną radością słuchaliśmy tych numerów w wykonaniu towarzyszów-robotników, widząc, jakie cudowne wyniki przynosi praca tych zespołów robotniczych; jak ciągle z każdym niemal występem — podnosi się artystyczny poziom ich produkcji.

BRZESZCZE. Z okazji 25-letniej rocznicy Międzynarówki zawodowej zwołano na niedzielę do Domu górników uroczyste zgromadzenie ludowe, któremu przewodniczył tow. Stawiński. Referat o historji i znaczeniu Międzynarodówki zawodowej wygłosił tow. Malisz z Krakowa, którego rezolucja wyrażająca ślubowanie energicznej pracy około powiększenia szeregów organizacji zawodowej górników została jednomyślnie przyjęta. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru przewodniczący zamknął zgromadzenie.

WADOWICE. Obchód ku uczczeniu 25-lecia istnienia Międzynarodówki zawodowej urządzony w niedzielę 19 września przez miejscową Radę Zw. zawodowych i PPS udał się na tut. stosunki zadowalająco. O godzinie 12 w południe odbyło się w Domu robotniczym uroczyste zgromadzenie, na którem przewodniczył tow. Hołociński jako przew. Rady Zw. zawodowych. Referat o znaczeniu ruchu zawodowego i Międzynarodówki zawodowej wygłosił tow. Papla. Po referacie tow. Hoffman wygłosił deklamację p. t. „Czego chcą oni", a po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i „Na barykady" okrzykiem „Niech żyje Międzynarodówka zawodowa, niech żyje Komisja Centralna Związków zawodowych i PPS, niech żyje braterstwo ludów" uroczystość zakończono.

TARNÓW. Zgromadzenie ludowe odbyło się o godz. 12 w południe na placu przed Domem robotniczym. Zagaił tow. Łachecki, do prezydium wybrano tow. Rydzę, Korczyńskiego i Łacheckiego. Referat o rocznicy Międzynarodówki amsterdamskiej wygłosił tow. Adam Ciołkosz, a tow. Żarek przedstawił piekącą sprawę przywrócenia rady miejskiej, rozwiązanej bezprawnie po wypadkach listopadowych. W dyskusji zabrał głos niejaki Schipper. Jako kapelusznik występował w obronie wyrzuconych przez komisję centralną warchołów ze związku chemicznego. Domagał się przystąpienia komisji centralnej do „angielsko-rosyjskiego komitetu jedności". Nawoływał do jedności związków zawodowych a zarazem do wyrzucenia z nich „ugodowców", przez których rozumie pepesowców. Pozwolono mu mówić w spokoju, ale potem panu Schipperowi i grupce chłopców, która go otaczała, dali porządnie po uszach tow. Szumski i Ciołkosz. Pod wrażeniem druzgocących argumentów przeciw rozbijaczom i warchołom Schipper z przyjaciółmi stracili rezon i siedzieli cichutko jak mysz pod miotłą. Zgromadzenie przyjęło rezolucję tow. Ciołkosza; zebranie zakończono o godz. 2 okrzykiem „Niech żyje socjalizm". Obrońcy Czumy poszli jak niepyszni do domu z kwitkiem. Nie pozwolono im zamącić uroczystości robotniczej!

DĄBROWA (koło Tarnowa). Zgromadzenie publiczne odbyło się w lokalu tow. Kornika, sala i sień była przepełniona. Zagaił tow. Kornik, poczem wybrano prezydjum. Przemawiał tow. **Metryka**, przedstawiając całą niesprawiedliwość ustroju obecnego, krzywdę robotnika i konieczność organizacji. Tow. **Ziemlowski** omówił w przystępny sposób rozwój i znaczenie organizacji, począwszy od walk czeladzi średniowiecznej, aż po dzisiejsze czasy masowych organizacyj klasowych. — Podkreślił doniosłość solidarności w walce proletarjatu. Zebrani w skupieniu wysłuchali więcej jak godzinnego referatu. Po przedstawieniu znaczenia i wpływów organizacyj zawodowych a w szczególności Międzynarodówki amsterdamskiej, tow. Ziemlowski apeluje do zebranych, by stali się pionierami ruchu robotniczego Dąbrowy. Po zakończeniu zebrania przez tow. Nigbora, szesnastu z pośród obecnych zapisało się do PPS. Zgromadzeni prosili o częste przyjazdy referentów.

ZAKOPANE. Uroczystość 25-lecia Międzynarodówki zawodowej wypadła w Zakopanem bardzo uroczyście. Poprzedzona w sobotę wieczór zabawą piekarzy, skupiła na niedzielnem zgromadzeniu zakopiańskie związki zawodowe w komplecie. Referowali towarzysze: poseł K. Czapiński, Wiesław Wohnout i Kondratowicz, oraz sekretarz miejscowej rady związków zawodowych tow. Gębicki. — Przybył na zgromadzenie również bawiący w Zakopanem tow. J. Jasiński z Krakowa.

Uroczystość niedzielna świadczy o pięknych postępach robotniczych organizacyj w Zakopanem, jest to zaś tembardziej wskazanem, że zbliża się okres wyborów gminnych.

Towarzysze zakopiańscy muszą ująć w ręce zabagnioną gospodarkę gminną, przepędzając raz na zawsze obecną kumoterską spółkę endecko-komisarską.

UWAGI

Echo urzędowania p. Sikory na Wołyniu

„Echo Warszawskie" podaje (Nr. 240) korespondencję z Wołynia. Ostro krytykuje tam stosunki magistrackie w Równem. Nieznane są ani nam, ani czytelnikom naszym nazwiska tamtejszych matadorów magistrackich... Natomiast znane jest w Krakowie nazwisko endeckiego działacza, prof. Sikory, którego p. Stanisław Grabski, będąc ministrem oświaty, wysłał na Wołyń do kuratorjum, aby tam pilnował endeckiego kursu w szkolnictwie.

Otóż warszawski organ piastowców, zbliżony do marszałka Rataja, takiem w tej korespondencji westchnieniem ulgi żegna p. Sikorę:

> „Zdążaliśmy się w części uporać ze szkolnictwem, pozbywając się osoby **upiora pana Sikory**".

Ostatnie trzy wyrazy złożone są tłustym drukiem w „Echu Warszawskiem", ażeby bardziej zwróciły uwagę czytelnika...

A jest to opinja nie lewicowa przecie. A sformułowana bardzo jasno. Trudno w kilku słowach potępić kogoś dotkliwiej.

—ooo—

„Kochany Kurjerek"

Jeden z naszych czytelników pisze nam:

W artykule p. t. **„Trzeci zamach na Mussoliniego"** umieszczonym w „Kurjerze Codziennym" z dnia 19 bm. między innemi czytamy: „Jakikolwiek obrót wezmą wypadki, jakikolwiek będzie odgłos ich na arenie międzynarodowej, wyrazić raz jeszcze należy przekonanie, **że zamach jako broń w walce politycznej, jest narzędziem ohydnem i że nigdy gwałtem i mordem narody nie szły do rozwoju i wielkości**".

Wartoby zapytać autora „moralisty" podpisanego pod tym artykułem literami K. M. B., **dlaczego nie potępił w ten sam sposób ohydnego zamachu i mordu inspirowanego przez Mussoliniego, a dokonanego przez jego sprawców na pośle socjalistycznym Matteottim i dlaczego nie potępił mordów, rozbojów i podpaleń dokonanych przez zbirów faszystowskich na robotnikach-socjalistach i na lokalach ich stowarzyszeń we Włoszech.**

Ten filofaszystowski „moralista" a z nim i „Kurjerek" pojmują — zdaje się — moralność w kanibalski sposób, t. j. **„Dobrem jest, jak ja cha'c pożrę, a złem jest gdy ty mnie pożresz".**

E. S.

Jak oni się kochają...

CHADECKI „POSTĘP“ ZARZUCA MASOŃSKIE SYMPATJE PREZESOWI ZJAZDU KATOLICKIEGO

Poznański „Postęp“ (taki tytuł nosi w Poznaniu dziennik chadecki!) pisząc o „podszywaniu się“ pod Kościół, wymienia między innemi nazwisko księcia Janusza Radziwiłła, który przewodniczył warszawskiemu zjazdowi katolickiemu i tak go charakteryzuje:

„Opinja katolicka była podobną nominacją przewodniczącego zaskoczona, bo wiadomo jest powszechnie, że książę Janusz Radziwiłł jest przewodniczącym tak zwanego „komitetu politycznego“ w Warszawie, który, jak to ogólnie jest znanem, **składa się z notorycznych masonów, a jego zebrania są kuźnią planów i orjentacji masonerii w Polsce.** To jest fakt, którego się obalić nie da, choćby mu chciano nawet przeciwstawić katolicyzm ks. J. Radziwiłła, którego zresztą nie kwestjonujemy.

Ale poza kandydaturą marszałka Zjazdu przebiły się na Zjeździe inne znamienne tendencje masonerji. Zaliczamy do nich próbę stworzenia organu katolickiego, któryby można potem przeciwstawić obozowi narodowemu.

Nie mamy, i nie możemy nic mieć przeciwko samej idei dziennika katolickiego, albo zwiazania w unję organizacyj Polski katolickiej. — Ale znając ludzi i widząc ich drogi i metody, wyrażamy obawy bardzo poważne, **że ludzie ci dadzą się łatwo użyć gotowej do ich intensywnego poparcia masonerji“.**

Sami byli „swoi“ na zjeździe owym katolickim — i stała się rzecz tak straszna, że przewodnictwo dostało się w ręce człowieka-narzędzia masonerji, czyhającej — jak to wiadomo z prasy klerykalnej — na zgubę Kościoła katolickiego!

I jakże wyglądają ci prawdziwi katolicy z chadeckiego „Postępu“ i endeckiego „Kurjera Poznańskiego“ — który oskarżenie to przedrukował — że nie legli krzyżem przed trybuną i pozwolili zausznikowi masonerji zająć miejsce w prezydjum, zhańbić, sprofanować swój kongres bogobojny? Rychło wczas się spostrzegli, rychło nabrali tchu i odwagi!

I kto tego przywódcę masońskiego „komitetu politycznego“ wypromował na prezesa zjazdu, który miał zetrzeć „łeb“ masonerji? Czy kardynał Kakowski, pod którego okiem zjazd się odbywał?

Czy kardynał Kakowski też drogami masonerji chadza?

Kapitalne są te klerykały — zawistne, szczerzące zęby przeciw swoim pobratymcom, o ile ci z innego są podwórka.

Kapitalna jest ta rzekoma religijność chadecko-endecka, traktująca katolicyzm, jako misę, od której się odstrasza „współzawodników“!

A w Warszawie wysunęli się na czoło klerykali, nie mający chjeńskich łatek, więc w prasie chadecko-endeckiej przypina im się łatę, że to farbowane lisy, że to wysłannicy masonerji!

Ten mały obrazek ilustruje dosadnie moralny poziom naszej klerykalji, nie mogącej nawet we własnym obozie tolerować się wzajem!

Chadecki sąd kapturowy

LIST POSŁA SIECIŃSKIEGO

Przed kilku dniami dzienniki przyniosły wiadomość o wydaleniu z klubu Ch. D., względnie o zawieszeniu w prawach członka, posła chadeckiego Siecińskiego.

W liście przesłanym do prasy pos. Sieciński stwierdza, iż na żadne posiedzenie sądu czy to partyjnego czy klubowego nie był wzywany, przyczem zaznacza, iż tego rodzaju sądy jednostronne czy też kapturowe w stronnictwie Ch. D. były już stosowane do dwóch innych posłów.

Jednocześnie p. Sieciński ogłasza odpis listu, który wysłał w dniu 7 bm. do prezesa klubu parlamentarnego Ch. D. W liście tym pos. S. protestuje przeciwko zawieszaniu go w prawach członka klubu również bez przesłuchania go, gdyż o zawieszeniu dowiedział się z jednego z pism prowincjonalnych. Pos. S. twierdzi, iż powodem zawieszenia go, jest jedynie fakt, iż publicznie podnosił zasługi Marsz. Piłsudskiego i stanął w obronie jego i innych wyższych wojskowych.

Wobec tego — pisze pos. Sieciński — iż władze stronnictwa solidaryzują się z p. Sachą, naczelnym redaktorem pisma („Słowo Pomorskie“ — przyp. red.), które metodami walki daje tylko broń w ręce Niemcom — pos. Sieciński zgłasza swoje wystąpienie z klubu Ch. D.

Wiadomości polityczne

NASTĘPSTWA KONFERENCJI W THOIRO

Wczoraj na Radzie ministrów w Berlinie sekretarz stanu kancelarji Rzeszy dr. Puender, który piastował urząd delegata na konferencje genewską, zdawał sprawozdanie z programu rozmów w Thoiro. Decydujące posiedzenie gabinetu nastąpi dopiero po powrocie ministra Stresemanna. „Deutsche Tagesdienst“ donosi z kół politycznych, że obecność Parmentiera w Berlinie pozostaje również w związku z programem porozumienia niemiecko-francuskiego.

KRASIN BĘDZIE ROKOWAŁ Z ANGLJĄ

Pisma londyńskie donoszą, że Krasin oczekiwany jest w Londynie w ciągu tego tygodnia, gdzie po przyjściu do zdrowia obejmie z powrotem swoją działalność dyplomatyczną. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ oświadcza, że Krasin zamierza dążyć obecnie do polepszenia stosunków gospodarczych pomiędzy Rosją a Anglją.

POŚREDNICTWO WŁOSKIE W SPORZE RUMUŃSKO-ROSYJSKIM

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Bukaresztu: Dzienniki komentujące rumuńsko-włoski traktat przyjaźni zaznaczają, że Averescu prosił Mussoliniego o podjęcie pośrednictwa w kwestjach spornych między Rumunją i sowietami. Poseł włoski w Moskwie poinformował komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina o zamiarze Mussoliniego interwenjowania na rzecz Rumunji. Cziczerin przedstawił Mussoliniemu przez tegoż posła żądania Rosji. Sowiety żądają między innemi zneutralizowania Dniestru i obustronnego cofnięcia wojsk na 10 km. od granicy. Nie jest wykluczone, że jeszcze w ciągu tej jesieni nastąpi spotkanie między Cziczerinem i gen. Averescu w Rzymie.

Z ruchu socjalistycznego

MŁODZIEŻ TUR PRZECIW ALKOHOLIZMOWI

Na ostatniem posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Wykonawczego Warsz. Organizacji Młodzieży T. UR. uchwalono, aby od dnia 10 października, Dnia Młodzieży Robotniczej, wyrugować alkohol z lokali organizacyjnych. Inicjatywa w tym kierunku podjęta już przez niektóre koła, przyniosła bardzo dodatnie wyniki dla pracy wewnętrznej kół, spodziewać się przeto można, iż za przykładem warszawskim pójdą wszystkie inne organizacje w kraju.

WSPÓŁPRACA SOCJALISTÓW POLSKICH I NIEMIECKICH W SEJMIE ŚLĄSKIM

Przed przystąpieniem do porządku dziennego ostatniego posiedzenia Sejmu śląskiego zawiadomił marszałek, że posłowie Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Posce Kowoll i Buchwald przystąpili jako hospitanci do klubu PPS w Sejmie śląskim. Krok ten ma wielkie znaczenie dla współpracy parlamentarnej obu partyj. Do zbliżających się wyborów do gmin pójdą socjaliści niemieccy z samodzielnemi listami.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

MARJAN PORCZAK.

Z nad Wilji

(Ciąg dalszy)

Oryginalnie przedstawia się dzwonnica katedralna, ośmioboczna, której część dolną stanowi charakterystyczna, okrągła podstawa, prawdopodobnie pozostałość z dawnej wieży lub baszty obronnej.

Z pośród szeregu dalszych kościołów Wilna wyróżnia się kościół św. Piotra i Pawła, wzniesiony z końcem XVII w., na wzór kościoła watykańskiego, w malowniczej miejscowości na Antokolu, kosztem hetmana W. Litewskiego, Michała Paca. — Kościół posiada piękną renesansową kopułę zakończoną latarnią. W zachwyt wprowadza nas przepiękne wnętrze świątyni, całe — sklepienie, ściany i filary — pokryte śliczną płaskorzeźbą — gipsaturą, w kształcie ludzkich postaci, kwiatów i fantastycznych ornamentów. Pozatem wiele pełnych figur zdobi świątynię. Każdy szczegół tych rzeźb jest skończonem cackiem artystycznem, a całość zlewa się w przedziwną harmonję. Rzeźba jest dziełem włoskich artystów Piotra Peretti'ego i Jana Galli'ego. Kościół wznosi się w miejscu (o półtora kilometra od miasta), gdzie niegdyś była pogańska świątynia bogini miłości — Mildy.

Istnym klejnotem architektonicznym Wilna jest mały kościółek św. Anny (obecnie akademicki) zbudowany z cegły czerwonej w stylu późno gotyckim. Fundatorką kościółka w 1392 r. była żona W. Ks. Witolda — Anna, budowniczym Jan Purbach z Malborga. Fronton kościółka, z trzema ślicznie wykonanemi, ażurowemi, strzelistemi wieżyczkami, z mnóstwem artystycznych ozdób i linji, przedstawia się jak misternie tkana koronka. Wszystko tu delikatne, lekkie i harmonijne. Trzeba to cacko architektury średniowiecza zobaczyć, by mieć wyobrażenie o jego pięknie. Napoleon, przebywający w Wilnie w czasie swego marszu na Moskwę miał się wyrazić, że gdyby mógł, przeniósłby ten piękny kościółek na dłoni do Paryża. Wnętrze kościółka nie jest ciekawe.

Do zadumy skłaniają mury dawnego unickiego kościoła i klasztoru OO. Bazyljanów. Jak wiadomo, kościół przerobili Rosjanie na cerkiew, a klasztor zamienili na seminarjum duchowne prawosławne. (Obecnie mieści się tu gimnazjum białoruskie). W murach klasztoru bazyljańskiego w roku 1825, rząd rosyjski więził filaretów, a wśród nich Adama Mickiewicza, który na tle przeżyć w tem więzieniu osnuł jedną z najpiękniejszych i najgórniejszych scen trzeciej części Dziadów. W klasztorze Bazyljanów więziono Szymona Konarskiego i towarzyszów, rozstrzelanego następnie przez moskali w Wilnie w 1839 r.

Ciekawym zabytkiem jest Ostra Brama, ze słynnym obrazem Matki Boskiej, Ostrobramską zwanej. Ostra Brama jest dziś jedyną z szeregu innych bram w murach, jakie otaczały miasto w XVI w. Mury te i bramy, prócz Ostrej, zostały przez nieprzyjaciół zniszczone. Nad ocalałą Ostrą Bramą zbudowano w XVII w. kaplicę, w której umieszczono obraz malowany na dębowej desce, dzieło jakiegoś zakonnika. Nietylko ludność katolicka z pietyzmem odnosi się do tego miejsca, ale ludzie wszelkich innych wyznań z szacunkiem przechodzą koło Ostrej Bramy. Obraz otrzymał głęboką rysę, powstałą skutkiem pęknięcia deski, posiada dwie wspaniałe korony i pokryty jest suto drogocennemi wotami i klejnotami. Kaplica Ostrobramska należy do parafjalnego kościoła św. Teresy, do którego przytyka. Kościół w stylu barokowym włoskim, wybudowany w połowie XVII w. należał niegdyś do klasztoru Karmelitów bosych, skasowanego przez rząd rosyjski i posiada wiele ciekawych szczegółów.

Kościół św. Jana, dawniej akademicki, ufundowany w 1387 przez Jagiełłę posiada swoją historję. W kościele tym przyjmowano uroczyście panujących polskich i carów i odbywano podniosłe nabożeństwa narodowe. Za Zygmunta Augusta przeszedł w ręce Jezuitów, którzy przy kościele założyli kolegjum, zamienione przez Stefana Batorego na Uniwersytet. Kościół św. Jana imponujący rozmiarami ufundowany był też przez Jagiełłę, i jest w stylu odrodzenia włoskiego. Ładnym swym frontem kościół zwraca się ku dziedzińcowi Uniwersytetu, w którego kompleks niegdyś wchodził. Rząd rosyjski zamieniając Uniwersytet Stef. Batorego na gimnazjum rosyjskie, odgrodził równocześnie kościół parkanem. W świątyni znajdujemy szereg skromnych pomników jak Kościuszki, Adama Mickiewicza, Ant. Odyńca i in. Piękne jest popiersie Ludwika Kondratowicza (Wład. Syrokomli) dzieło artysty Piusa Welońskiego. Kościół św. Jana jest pamiątkowy i z tych względów, że grywał w nim na organach Moniuszko, który pełnił tu obowiązki organisty. Najwyższą wieżą w Wilnie jest barokowa dzwonnica kościoła św. Jana, 50 m. wysoka.

Gmach Uniwersytetu Stefana Batorego pod rządami rosyjskiemi uległ różnym zeszpecającym go przeróbkom. I tak zeszpecili moskale piękne arkady, otaczające dziedziniec uniwersytetu, zamurowując je po większej części. Z sal Uniwersytetu wyróżnia się piękna aula kolumnowa, z galerją, znajdująca się na pierwszem piętrze, przyprowadzona już do dawnego wyglądu, ozdobiona dużym portretem Stefana Batorego, dziełem ostatnich czasów. Na suficie pod tynkiem odkryto dobrze zachowane malatury z czasów stanisławowskich, zaś w piwnicach odnaleziono ciekawe lampy wiszące z przed stu zgórą laty, wyrzucone przez Rosjan. Lampy te, zdobią dziś, jak dawniej, kolumny auli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

SEJM

Warszawa, 21 września

W zakończeniu swego ekspose na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu minister skarbu oświadczył: Rząd w całem zrozumieniu doniosłości sytuacji obecnej i odpowiedzialności za rozwój wypadków wobec historji stwierdza, iż gospodarka budżetowa będzie przeprowadzona z całą ostrożnością, iż potrzeby państwa będą załatwiane w granicach budżetu, iż rozwój budżetu państwa będzie odpowiadał zdolnościom płatniczym ludności, co jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju państwa. Będziemy o tem skrzętnie pamiętać, aby uzyskane powodzenie nie osłabiło czynności i niezbędnego trwałego wysokiego napięcia w pracy, do której rząd wzywa całe społeczeństwo.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA

Po przemówieniu min. Klarnera marszałek oświadczył, że odsyła prowizorjum do Komisji budżetowej. Marszałek oznajmił również o zrzeczeniu się przez p. Głąbińskiego przewodnictwa komisji budżetowej, a ponieważ niema zastępcy, przeto dzisiaj o godz. 10'30 musi się odbyć posiedzenie tej komisji dla wyboru przewodniczącego i rozpatrzenia prowizorjum.

O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA 2 MINISTRÓW

Wpłynął wniosek chrz. dem. o wyrażenie **wotum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi oświaty**. Wniosek ten będzie postawiony na porządku dziennym następnego posiedzenia, które odbędzie się **we czwartek** o godz. 11 przed poł. Na porządku tego posiedzenia będzie preliminarz budżetowy i ratyfikacja traktatu z Rumunją.

KONWENT SENIORÓW

Wczoraj obradował pod przewodnictwem marszałka konwent seniorów Sejmu, który uchwalił nie prowadzić dyskusji przy pierwszem czytaniu prowizorjum budżetowego, lecz odesłać je wprost do komisji. Dyskusja nad prowizorjum i nad ogólną polityką rządu odbędzie się przy drugiem czytaniu **we czwartek i piątek bież. tygodnia.**

Przedmiotem prac obecnej sesji, która potrwa 7—10 dni, będzie ponadto załatwienie umowy polsko-rumuńskiej, ewentualnie także załatwienie sprawy podatku wyrównawczego dla samorządów. Sesja obecna zostanie zamknięta przez prezydenta, który **zwoła Sejm na nową sesję z końcem października.**

SPRAWA LISTU OTWARTEGO P. WŁAD. GRABSKIEGO

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek Rataj złożył następujące oświadczenie: W swoim liście otwartym p. Wł. Grabski apeluje do mnie jako do marszałka, ażeby ze względu na postawione przez niego zarzuty członkom komisji nie dopuścił do tego, aby prace nad badaniem sprawy zapalczanej były prowadzone w dalszym ciągu przez komisję w tym składzie. Apelowi temu **nie mogłem uczynić zadość i biegu prac komisji nie zahamowałem.** Postąpiłem tak z dwóch powodów: 1) najpierw ze względów formalnych, członkowie komisji otrzymali mandaty nie odemnie, lecz od Sejmu drogą oficjalnej uchwały i tylko Sejm mógłby ich mandatu pozbawić, względnie w wykonywaniu go zawiesić; 2) gdybym nawet mógł formalnie pozbawić członków komisji mandatu lub zawiesić w czynnościach, **zawahałbym się to uczynić**, zdaję sobie bowiem sprawę, iż stworzyłbym w ten sposób precedens, który w skutkach mógłby unicestwić jedno z zasadniczych praw Sejmu — prawo wykonywania kontroli; mógłbym otworzyć na przyszłość furtkę dla celowego jednostronnego dyskwalifikowania niewygodnych posłów przez obarczanie ich zarzutami i podejrzeniami, by sprawę w nieskończoność przedłużać i w ten sposób uniknąć kontroli. Zaznaczyć muszę dla dokładności, iż w tym konkretnym wypadku komisja przez Sejm wyłoniona otrzymała wyraźne i określone pełnomocnictwa. Nie jest ona trybunałem, któryby miał ostatecznie wyrokować. Ma zebrać materjał i przedłożyć go Sejmowi, który będzie miał swobodę osądzenia go i swobodę decyzji, nieskrępowaną wnioskami komisji. Powtarzam — pozbawieni mandatów lub zawieszeni w wykonywaniu ich mogliby być członkowie komisji tylko wolą Sejmu. Członkowie komisji dotknięci zarzutami p. Grabskiego, złożyli na moje ręce pisemne oświadczenia. Ponieważ zarzuty zostały im postawione w związku z wykonywaną przez nich funkcją, powierzoną im przez Sejm, uznałem, iż mają prawo domagać się, by oświadczenia ich były podane do wiadomości Sejmu. Zastrzegam się, iż nie będzie to stanowić precedensu na przyszłość dla domagania się przez posłów głosu celem reagowania na zarzuty, podniesione z zewnątrz Sejmu.

Szczegóły katastrofy na Florydzie

Jak wczoraj donieśliśmy, nad półwyspem Floryda, w Stanach Zjednoczonych, nad morzem Meksykańskiem szalał huragan. Największych spustoszeń dokonała burza w znanej miejscowości kąpielowej Miami i w Pelmbeach, gdzie wystąpiła z siłą, nieznaną tam dotychczas w dziedzinie klęsk elementarnych. W Miami ulice zawalone są gruzami domów, mebli i plątaniną drutów telefonicznych. W porcie zniszczone są urządzenia. Zatonęło 250 statków. Zniszczenie powiększyło się skutkiem zalewu, przez fale rzeki Miami. Orkan szalał z siłą 120 mil na godzinę. Miejscowość Cleriston została całkowicie zalana. Fale zakryły ją na wysokość 15 stóp. Lotnik, który dokonywał wywiadu nad tym obszarem, dostrzegł tylko kilka ocalonych osób na wierzchołku wzgórza. W Nembrasce skutkiem oberwania się chmury zatopionych zostało 30.000 akrów ziemi uprawnej. Los Polmbach jest nieznany, gdyż wszelkie połączenia z tą miejscowością są przerwane. Orkan, który posuwał się od wschodu, ogarnął także części Meksyku, gdzie miał również wyrządzić szkody.

Rząd amerykański zarządził powołanie ekspedycyj ratunkowych dla ofiar katastrofy na Florydzie. Prezydent Coolidge wezwał ludność do urządzenia zbiórki narodowej na rzecz ofiar. Ponieważ na Florydzie akcja ratunkowa i odkopywanie gruzów jest jeszcze w pełnym toku, rozmiarów katastrofy nie można jeszcze dokładnie ustalić.

* * *

Nowy Jork, 21 września (PAT). Komunikacja telegraficzna między Pensacola a innemi miastami Florydy staje się coraz trudniejsza. W zatoce meksykańskiej sroży się obecnie nowy huragan, — wzrastający ciągle na sile. Panuje obawa, że huragan ten spowoduje olbrzymie straty.

Nowy Jork, 21 września (PAT). Ostatnie wiadomości podają liczbę ofiar cyklonu na **1215 zabitych i 5000 rannych**. Szkody materjalne szacowane są na 125 miljonów dolarów. Inne źródła szacują szkody na 150 do 200 miljonów dolarów, a niektóre nawet na miljard dolarów.

Paryż, 21 września (PATA). „Journal" donosi z Nowego Jorku, że jezioro Okochoboo na Florydzie zerwało tamy i zalało okolice. Katastrofa pociągnęła olbrzymią ilość ofiar w ludziach.

Miami, 21 września (PAT). Według opowiadań naocznego świadka w czasie huraganu, który szalał w ubiegły piątek, w powietrzu latały gałęzie i pnie drzewne oraz dachy domów. Słupy telegraficzne zostały pozrywane, budynki o konstrukcji żelaznej uległy zniszczeniu, przyczem szyny żelazne gięły się jak wstążki. Huragan porywał samochody i unosił je w powietrzu.

Nowy Jork, 21 września (PAT). W niedzielę po południu szalała jeszcze burza w zatoce Meksykańskiej. Dotychczas brak jeszcze szczegółów o przebiegu tej burzy.

Londyn, 21 września (PAT). Według ostatnio nadeszłych tu wiadomości liczba ofiar huraganu na Florydzie wynosi **1215 zabitych i wiele tysięcy rannych** oraz pozbawionych dachu nad głową. Liczba rannych w mieście Miami wynosi 500 do 800 osób, a pozbawionych schronienia 28 tysięcy. Na wybrzeżach Miami **zginęło 150 osób**, w Hollywood zabitych zostało 250 osób i około tysiąca rannych, w Morehaven jest rannych 10 tysięcy osób i tyleż pozbawionych dachu nad głową, w Glewiston jest 140 zabitych, w Lauderbale 100, w Hialeah 54 osób.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 22 września.

JAKIEMI METODAMI WALCZĄ KOMUNIŚCI

Wczoraj odbyła się w sądzie powiatowym rozprawa o obrazę czci przeciwko osławionemu rozbijaczowi organizacyj robotniczych Albinowi Rosenzweigowi-Różyckiemu. Jako oskarżyciel występował tow. Władysław Matula, którego oskarżony spotwarzył, kłamiąc wobec męża zaufania oddziału Związku robotników chemicznych tow. Gawlika, że tow. Matula był karany za kradzieże kolejowe, czyli jak się wyraził, za „plomby", aby tem oszczerstwem tow. Matulę zabić moralnie i uniemożliwić mu dalszą pracę organizacyjną w Związku robotników chemicznych. Oskarżony na rozprawę się nie stawił, zastępował go adw. Dr. Fensterblau. Po przesłuchaniu świadka tow. Gawlika, sędzia dr. Pawlikowski polecił p. Albinowi Rosenzweigowi-Różyckiemu **przeprosić tow. Matulę (na co ten się zgodził) i zasądził Rosenzweiga na zwrot wszystkich kosztów** w kwocie 46 złotych do dni 14.

ARCHITEKT ZASĄDZONY NA 6 MIESIĘCY CIĘŻ. WIĘZIENIA ZA OSZUSTWO

Onegdaj odbyła się w sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Witoldowi Ramwidowi, architektowi oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Ramwid podejmując zamówienia na roboty budowlane, pobrał od p. Reindla kwotę 4000 zł., którą sobie przywłaszczył, nie wykonując swych zobowiązań. Sprawa Ramwida była już raz rozpatrywana w sądzie i wówczas został Ramwid zasądzony na 6 miesięcy więzienia. Na skutek zażalenia nieważności sąd najwyższy zniósł ten wyrok i zarządził przeprowadzenie ponownej rozprawy, która odbyła się przed trybunałem pod przewodnictwem sso. Wagi przy udziale sso. Konopackiego i sso. Pelczara. Trybunał znalazł się w rzadkim w sądownictwie położeniu, gdyż nie mógł zasądzić Ramwida, ani na wyższą ani na niższą karę, a jedynie na wypadek przekonania o jego niewinności, mógł go uwolnić. Wyższej kary nie można było Ramwidowi wymierzyć, gdyż od wyroku pierwszego nie wniósł odwołania prokurator, zaś kara sześciomiesięcznego więzienia jest najniższą (na mocy nadzwyczajnego złagodzenia par. 338 proc. kar. za zbrodnie, za które kodeks przewiduje karę 5—10 lat więzienia). O taką właśnie zbrodnię był Ramwid oskarżony i zasądzony został na 6 miesięcy c. więzienia, przyczem trybunał nie skorzystał z prawa warunkowego zawieszenia kary. Oskarżał prokurator Schwakopf, Ramwid nie miał obrońcy.

CHCIELI OGLĄDAĆ CIOTKĘ BANDYTY ZIELIŃSKIEGO

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, toczyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię gwałtu publicznego, przeciw Romanowi Rudolfowi, Wojciechowi Ciupkowi i Zygmuntowi Ciupkowi. Tematem rozprawy były zajścia, które rozegrały się w Płaszowie po powieszeniu bandyty Zielińskiego. W domu Julji Źródłowskiej mieszkała wraz z synami niejaka Tekla Żołnierczykowa, o której w domu rozpowiadano, że była ciotką powieszonego bandyty. Właścicielka domu Źródłowska postanowiła pozbyć się Żołnierczykowej, przyczem jako główny argument posłużyło pokrewieństwo z powieszonym bandytą, który miał często odwiedzać swą ciotkę. Ponieważ z okazji jakiegoś rodzinnego święta przyjechali do Źródłowskiej krewni z rozmaitych stron, postanowili oni po kolacji „oglądnąć sobie" ciotkę bandyty, przyczem przy tej spóźnionej wizycie poniszczyli rzeczy Żołnierczykowej, pobili jej syna i jego narzeczoną. Żołnierczykowa twierdzi, że poniszczono jej sprzęty wartości 300 zł., wyłamano drzwi itd. — Przy rozprawie okazało się, że Żołnierczykowa nie jest ciotką bandyty, lecz jego dalszą powinowatą. Sąd wydał wyrok uwalniający Wojciecha Ciupka w zupełności, zaś zasądzający Zygmunta Ciupka i Rudolfa Romana za przekroczenie na 35 zł. grzywny. Przewodniczył sso. Hubaczek, oskarżał prok. Gołąb, bronił dr. **Heski.**

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Stosownie do pisma Pana Prezesa sądu okręgowego w Wadowicach z dnia 10 kwietnia 1926 r. Prez. 2996/26 proszę o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu czasopisma „Naprzód" z daty: Kraków, piątek 10 września 1926, z napisem: „Straszne zarzuty korrupcji przeciw urzędnikom Izby skarbowej w Wydziale rent inwalidzkich w Krakowie".

„Nieprawdą jest, że sąd apelacyjny w Krakowie wyłączył sąd wadowicki w sprawie przeciw Helenie Pawlikowej o zbrodnię oszczerstwa i przekazał przeprowadzenie rozprawy sądowi okręgowemu karnemu w Krakowie, oraz że sędziego Cholewkę, prowadzącego śledztwo w tej sprawie spensjonowano, natomiast prawdą jest, że do przeprowadzenia rozprawy głównej w powyższej sprawie został przez sąd apelacyjny w Krakowie delegowany sąd okręgowy karny w Krakowie i że delegacja ta nastąpiła na wniosek Prezesa Sądu okręg. w Wadowicach, oraz że sędzia Cholewka nie został wcale spensjonowany i nadal pozostaje w służbie przy sądzie okręgowym w Wadowicach". — Prokurator przy sądzie okręgowym: w z. (podpis nieczytelny).

—ooo—

ZA ZDZIERANIE ODEZW PPS

W nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja br. w Kielcach zdzierali niejacy Marciński i Ludwiniak odezwy, rozklejone na murach miasta a zawiadamiające o pochodzie 1-majowym. — Zostali przytem przyłapani przez policję. Sąd okręgowy w Kielcach uznał oskarżonych za winnych zakłócenia porządku publicznego i skazał obu na karę grzywny po 50 złotych i zapłatę kosztów sądowych po 5 zł.

Sprawy partyjne

—o—

W SPRAWIE REJESTRACJI CZŁONKÓW PPS

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej CKW postanowił wprowadzić z dniem 1 stycznia 1927 roku nowe legitymacje członkowskie. W związku z powyższem, polecamy wszystkim komitetom partyjnym **przeprowadzenie w terminie od 1 października do 31 grudnia br nowej rejestracji członków organizacji.** Rejestracji tej podlegają wszyscy członkowie organizacji. Kto z członków organizacji nie zarejestruje się w terminie wyżej podanym, ten **straci swoje nabyte prawa członkowskie** i w razie zgłoszenia się o ponowne przyjęcie, będzie traktowany jako nowowstępujący.

Rejestrację przeprowadzą komitety partyjne pod bezpośrednim nadzorem i odpowiedzialnością odnośnych Komitetów okręgowych. Z dniem 1 stycznia 1927 r. **dotychczasowe legitymacje członkowskie będą unieważnione.**

Szczegóły rejestracji będą podane okólnikiem Sekretarjatu generalnego CKW.

Prezydjum CKW PPS.

—ooo—

KOMITET BUDOWY POMNIKA DLA BŁ. P. TOW DRA ELJASZA SIMCHEGO W TARNOWIE

Przez 36 lat w Tarnowie oddawał bł. p. tow. Dr. Eljasz Simche naszej partji i całemu ruchowi robotniczemu wielkie usługi. Nie wolno nam o tem zapomnieć i musimy spełnić nasz obowiązek wobec Niego i wystawić mu bodaj pomnik na grobie. — W tym celu zawiązał się komitet z towarzyszów, którzy jednocześnie z tow. Simchem pracowali w partji. Komitet uprasza o przyczynienie się datkiem do wystawienia pomnika. Datki przyjmuje się wyłącznie od towarzyszów partyjnych lub sympatyków na ręce tow. M. Huttera w Tarnowie, ul. Krakowska 16. Składki będą kwitowane w naszem piśmie „Naprzód".

Przegląd społeczny

—o—

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH

Z Krosna piszą nam: Od kilku dni w powiecie krośnieńskim jest przeprowadzana generalna kontrola bezrobotnych. Na podstawie wyników przeprowadzonej kontroli odebrano zasiłki z górą 200 bezrobotnym (nieraz posiadającym tylko 1 i pół morgi gruntu oraz krowę), jak również około 100 bezrobotnym zmniejszono zasiłki (z wyższej grupy zaliczono do niższej), a to na podstawie rozumowania miejscowego kierownika funduszu bezrobocia na skutek polecenia p. inspektora Morawskiego, że kto posiada 1 morg gruntu i krowę, ma pewien zarobek z tego i o tyle należy mu zasiłek zmniejszyć. Postępowanie to wywołało zrozumiałe rozgoryczenie, którego wyrazem było zgromadzenie odbyte 17 bm. Po przemówieniach tow. Pilcha i Greinera uchwalono następującą rezolucję:

„Zważywszy na nędzę i opłakane warunki bytu tysięcy bezrobotnych, którzy od kilkunastu miesięcy pozostają bez pracy, zgromadzeni domagają się od rządu wpłynięcia na przemysłowców w kierunku uruchomienia przemysłu. Zebrani protestują przeciw odbieraniu już i tak niskich zasiłków całej masie bezrobotnych oraz przeciw obniżaniu zasiłków, co czyni obecnie lotna komisja kontrolna z Drohobycza. Zebrani, znajdując się w krytycznem położeniu, bez ubrań, butów, bez opału wobec zbliżającej się zimy, domagają się od rządu zaopatrzenia w te najniezbędniejsze artykuły. Zebrani, pozostając ciągle pod grozą całkowitego wyniszczenia siebie i swych rodzin, bowiem zasiłki wobec ciągle wzrastającej drożyzny są niewystarczające, domagają się od rządu rozpoczęcia na szeroką skalę robót publicznych, regulacji rzek i budowy kolei oraz udzielenia kredytów na budowę domków robotniczych dla złagodzenia kryzysu mieszkaniowego. Zebrani wyrażają zaufanie Komisji klasowych Związków zawodowych oraz klubowi Polskiej Partji Socjalistycznej za dotychczasową walkę w bronie mas robotniczych i wzywają do dalszego interesowania się sprawami klasy robotniczej. Zebrani wybierają delegację z czterech, która sporządzi wspólnie z sekretarjatem Centralnego Związku górników w Krośnie spis bezrobotnych, którym zasiłki odebrano względnie obniżono w celu przedstawienia i reklamacji tych spraw."

Wybrana na wiecu bezrobotnych delegacja udała się z tow. sekr. Związku górników, Pilchem do starostwa oraz do funduszu bezrobocia. by w tej sprawie interwenjować. Rozgoryczenie w powiecie jest wielkie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 września.

Znowu zepsucie się światła elektrycznego

Wczoraj o godz. 6'40 wieczór w całym Krakowie zgasło światło elektryczne. Zapanowały zupełne ciemności. Tramwaje stanęły, oraz przerwano przedstawienia we wszystkich kinach i odwołano przedstawienia teatralne. Wedle informacyj zasięgniętych w elektrowni, przerwę w oświetleniu spowodowało pęknięcie rur w kotłowni. Natychmiast przystąpiono do uruchomienia starej kotłowni, aby móc puścić turbiny w ruch. O godz. 7'40 puszczono częściowo światło, oświetlając ulice miasta. Normalne światło puszczono o godz. 9 wieczór.

Starą kotłownię miano zdemontować w najbliższym czasie jako niepotrzebną. Gdyby zamiar ten został uskuteczniony, Kraków na długie miesiące byłby pozbawiony światła elektrycznego wobec zepsucia się kotłowni nowej!!!

Jest to już trzeci w tym roku wypadek zepsucia się światła elektrycznego w Krakowie. Z tym skandalem trzeba raz skończyć!

—ooo—

POMOC SZKOLNA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁWYCH. Podczas ostatniego posiedzenia Rady miejskiej zgłosiła się do p. prezydenta miasta liczniejsza delegacja Związku zawodowego pracowników umysłowych, przedstawiając mu postulaty Związku w zakresie pomocy ze strony władz miejskich, umożliwiającej bezrobotnym pracownikom umysłowym posyłanie dzieci do szkół i zaopatrzenie ich w niezbędne podręczniki i materjały szkolne. Delegacja podkreśliła trudną sytuację materjalną bezrobotnych i społeczno-kulturalne znaczenie sprawy, domagając się niezwłocznego załatwienia. P. prezydent Rolle przyrzekł możliwie rychłe rozważenie tej kwestji. Delegacja odbyła nadto doraźne konferencje z przedstawicielami poszczególnych klubów radzieckich, którzy zapewnili ją o gotowości poparcia postulatów Związku.

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Podczas ostat-

ZNIŻKI OPŁAT UNIWERSYTECKICH. Z inicjatywy młodzieży socjalistycznej odbyła się onegdaj konferencja delegatów organizacyj samopomocowych i ideowo-wychowawczych młodzieży akademickiej. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa zniżki opłat wpisowych i egzaminacyjnych wprowadzonych jeszcze przez min. Stan. Grabskiego, uniemożliwiających niezamożnej młodzieży korzystania z uniwersytetów krajowych. Referat w tejże sprawie wygłosił tow. Zygmunt Gross, który zbijał wywody przedstawicieli młodzieży wszechpolskiej, opowiadających się za wysokiemi opłatami „ze względów państwowych". Tow. Z. Gross zwrócił uwagę na niezmiernie wysokie podatki, jakie obywatele muszą ponosić, a które miast na oświatę rząd asygnuje na budżet wojskowy. Polityka państwa winna iść w kierunku dopuszczenia jak najszerszych warstw do nauki. Młodzież socjalistyczna będzie prowadziła walkę o zdemokratyzowanie wyższych uczelni i o dopuszczenie także i niezamożnej młodzieży do studjów. Wobec odmownego stanowiska delegatów młodzieży prawicowej, przedstawiciele grupy socjalistycznej postanowili samoistnie akcję kontynuować.

REWELACYJNY ODCZYT O MISJI PROF. KEMMERERA. Profesor Adam Krzyżanowski, który z ramienia rządu brał czynny udział w pracach komisji prof. Kemmerera, wygłosi odczyt o działalności tejże misji, w czwartek 23 bm. w klubie społecznym, Rynek 32. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WIEC URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Dnia 23 bm. (we czwartek o godzinie 6 wieczór odbędzie się z inicjatywy członków okręgowego Komitetu organizacyjnego SUP w Krakowie w sali Tow. Roln., plac Szczepański 8, wiec urzędników państwowych okręgu krakowskiego. Na porządku obrad sprawa uposażenia i projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922.

TOWARZYSTWO BIBLJOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW UJ. W KRAKOWIE zwraca się do medyków z apelem zapisywania się na członków Tow. Szeroka działalność samopomocowa, naukowa i towarzyska przyczynia się do ułatwienia studjów lekarskich. Informacyj dotyczących studjów lekarskich udzieli sekretarjat Tow. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 w lokalu własnym, Kopernika 36.

TOWARZYSTWO WIEDZY WOJSKOWEJ. Dnia 24 września o godz. 5 popoł. w sali Domu żołnierza polskiego ul. Lubicz odbędzie się pierwsze w tym sezonie zebranie okręgowego Koła wiedzy wojskowej z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie przewodniczącego Zarządu okręgowego, 2) słowo wstępne dowódcy OK Nr. V. gen. dyw. Wróblewskiego, 3) odczyt szefa sztabu płk. Ściezyńskiego.

ODSŁONIĘCIE TABLICY W GIMN. ŚW. ANNY KU CZCI POLEGŁYCH UCZNIÓW TEGO ZAKŁADU. Dyrekcja gimnazjum św. Anny w Krakowie odsłoni w dniu 3 listopada 1926 „Tablicę Pamiątkową" ku czci byłych uczniów tego zakładu, poległych w walkach 1914—1920 lub zmarłych później skutkiem chorób, nabytych na wojnie. W tym celu uprasza się o podanie ile możności dokładnych wiadomości co do stopnia służbowego i daty śmierci tychże uczniów. Odnosi się to do tych osób, które były uczniami wymienionego gimnazjum w latach szkol. 1913/4—1919/20. Dotąd ustalono nazwiska profesorów: Kapałka Kazimierz, Szyszłowski Mikołaj — i uczniów: Babik Jan, Bombol Stan., Dzieduszycki Stanisław, Gorczyca Alojzy, Krzyżanowski Władysław, Kurnik Kazimierz, Mulica Kazimierz, Pindelski Tadeusz, Wołek Stanisław.

BUDOWA IZR. DOMU PRZEDPOGRZEBOWEGO. Komisja cmentarna izr. rady wyznaniowej uchwaliła na posiedzeniu pod przewodnictwem przydenta gminy izr. dra Rafała Landaua odbytem, przystąpić bezzwłocznie do budowy domu przedpogrzebowego na nowym cmentarzu w Woli Duchackiej, a wykonanie tej budowy powierzone zostało inż. Lamensdorfowi, Rittermanowi i Singerowi. Po wykonaniu budynku nastąpi otwarcie nowego cmentarza. W najbliższych dniach nastąpi objęcie gruntów cmentarnych przez gminę miasta Krakowa, do której grunta te w myśl uchwały Rady ministrów z dnia 23 czerwca br. przyłączone zostały.

SAMOCHODEM NAOKOŁO ŚWIATA. Onegdaj wieczór przybyła do Krakowa ekspedycja harcerzy polskich, którzy podjęli podróż samochodem naokoło świata. Odbywają ją absolwenci uniwersytetu Jan Łada, Jerzy Jeliński i Eug. Smowarski, dokonując po drodze zdjęć filmowych „O Polsce współczesnej". Wyprawa wyruszyła z Warszawy 30 maja i objechała całą Polskę, przebywając drogę 4600 km. W Krakowie zabawi ekspedycja kilka dni. Ekspedycja zamierza przebyć drogę około 280.000 klm.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Tomasza, gdzie Józefa Bławatowa wypiła większą ilość jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala. Również w dniu wczorajszym w zamiarze samobójczym rzucił się z II piętra domu przy ul. Lubicz 19 Jakób Walter, właściciel kawiarni „Imperial" przy ul. Dietla. W stanie groźnym przewieziono Waltera do szpitala.

POŻAR. Wczoraj rano zaalarmowano straż pożarną na ul. Koletek 7, gdzie w mieszkaniu p. K. Markowiczowej na III piętrze zapaliła się drewniana ścianka, przylegająca do piec kuchennego. Straż zlokalizowała ogień.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Pawła Sarnę, stelmacha, liczącego 64 lat, który w czasie pracy upadł na ziemię i złamał prawą nogę.

WOJOWNICZA KOBIETA. Aresztowano Marję Fudalik, lat 24, żonę Wincentego Fudalika, zam. w Krakowie przy ul. Krakowskiej l. 33, która dnia 20 bm. w czasie doprowadzenia jej męża Wincentego Fudalika za kradzież do IV Komis. P. P. przystąpiła do posterunkowego i krzycząc uderzyła kilkakrotnie ręką w piersi, chcąc przez to ułatwić ucieczkę Fudalikowi. Następnie podbiegła z tyłu i pchnęła policjanta rękami w plecy.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Franciszek Matysek zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 39 zgłosił do policji, że dnia 20 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę, wartości 387 zł.

WŁAMANIE DO GIMNAZJALNEGO GABINETU PRZYRODNICZEGO. Jan Paczowski, dyrektor gimn. VIII. przy ul. Studenckiej doniósł do policji, że w nocy z 19 na 20 bm. włamano się do gabinetu przyrodniczego i skradziono z otwartego biurka trzy małe lupy, wartości około 50 zł.

WĘDROWNY OSZUST. Aresztowano Edwarda Chruślickiego, lat 24, rodem z Piątkowej pow. Nowy Sącz, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który włócząc się po większych miastach wyłudzał datki na różne cele posługując się sfałszowanemi legitymacjami przeważnie urzędów pośrednictwa pracy. Chruślickiego odstawiono do aresztów sądowych.

KIESZONKOWIEC NA GIEŁDZIE KSIĄŻKOWEJ. Aresztowano Marjana Zeleka, lat 18 z Krakowa za kradzież pugilaresu z kwotą 33 zł. z torebki ręcznej Marji Podstawskiej, w ul. Szpitalnej, gdzie była zgromadzona większa ilość publiczności, nabywającej książki szkolne. Zeleka, który był już kilkakrotnie karany za kradzieże oddano do aresztów sądowych.

Wybór wiceprezydentów m. Krakowa

Kandydaci na wiceprezydentów

Prezydent miasta Krakowa zwołał nadzwyczajne, tajne posiedzenie Rady miasta na wtorek 28 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Tow. Ubezp. celem wyboru dwóch wiceprezydentów miasta. — Prezydjum zwraca uwagę na rygor § 43 statutu miejskiego, postanawiający, że radca miejski, który na wybór wiceprezydentów bez dostatecznego usprawiedliwienia się nie przybędzie, traci mandat radziecki i przed upływem trzech lat do Rady wybrany być nie może.

Jak słychać, **Zjednoczenie mieszczańskie ma zamiar wysunąć na stanowisko dwóch wiceprezydentów swoich kandydatów.** Obecnie toczą się obrady porozumiewawcze nad ustaleniem kandydatur. Wysuwani są na stanowiska wiceprezydentów r. m. dr. **Schneider**, r. m. inż. **Potuczek**, r. m. **Peroś** i r. m. inż. **Nitsch**.

—ooo—

Szajka fałszerzy polskich monet

Przed kilku dniami pokazała się w Tarnowie **większa ilość falsyfikatów 5-złotowych** W toku dochodzeń przez tamtejszą policję ustalono, **że falsyfikaty dostarczane są przez jakiegoś osobnika z Krakowa, który ma przywozić je z Warszawy.** — Dalsze dochodzenia wykazały, że osobnikiem tym jest niejaki **Berek Urbach z Krakowa**, który dnia 19 bm. w nocy wyjechał do Warszawy celem zakupna nowego transportu falsyfikatów. Krakowska Ekspozytura Urzędu Śledczego wysłała za nim swe organa śledcze z jednym z komisarzy na czele do Warszawy, gdzie po przyjeździe zauważyły, że na Urbacha oczekiwał na dworcu kolejowym jakiś osobnik i wszedł z nim w pertraktacje, poczem obaj udali się do hotelu. Po dłuższej obserwacji osobnika tego, **którym jest Szaja Silber z Krasnegostawu, przytrzymano na Nalewkach**, gdzie wszedł w kontakt z innymi podejrzanymi osobnikami, w chwili, gdy zorjentowawszy się, że jest inwigilowanym, usiłował zbiec. Równocześnie przytrzymano oczekującego w hotelu Urbacha. Doprowadzony do Urzędu Śledczego w Warszawie Silber **próbował zapomocą grypsu ostrzec swych wspólników.** Przeprowadzona natychmiast przez tutejsze organa rewizja mieszkania pod podanym w grypsie adresem, ul. Nowolipie 56 IV p. dała wynik dodatni, znaleziono tam bowiem **w zamaskowanej ubikacji walizkę, zawierającą około 2500 sztuk fałszywych dobrze wykonanych monet 2-złotowych, ukrytą pod łóżkiem.** Obecnych tam znanych fałszerzy **Dawida Moszka Finkelsteina, Barucha Weingartena false Blumenkrauza oraz kochankę Finkelsteina Helenę Haję Monecznik aresztowano i oddano do dyspozycji Urzędu Śledczego w Warszawie**

Weingarten, w chwili przystąpienia do rewizji, zbiegł z mieszkania, został jednak na schodach przytrzymany. Szaję Silbera i Urbacha **przewieziono celem dalszych dochodzeń do Krakowa,** skąd po ukończeniu dochodzeń odstawieni zostaną do prokuratury przy sądzie okręgowym w Tarnowie. W związku z powyższą sprawą przytrzymano i odstawiono tu niejakiego Abrahama Herscha Arbeita ze Lwowa.

—ooo—

ZŁODZIEJ KUPCEM. Aresztowano Fudalika Wincentego, lat 32 licz., zam. w Krakowie, przy ulicy Krakowskiej l. 33, karanego wielokrotnie za kradzież, który dnia 20 bm. przystąpił z kawałkiem materji do przechodzącego ul. Krakowską Michała Łabny, ślusarza kolejowego zam. w Chyszowie nr. 20, pow. Tarnów i namawiał go do kupna. Gdy Łabno w zamiarze kupna materji dobył z kieszeni portfel z gotówką 42 zł. Fudalik wyrwał mu takowy z rąk wraz z pieniądzmi, poczem zbiegł do swego mieszkania. Ukrywającego się Fudalika wyśledzono i jako nałogowego złodzieja okradającego ludzi przy okazji oszukańczej sprzedaży odstawiono do aresztów sądu okr. kar. w Krakowie.

ZAWODOWYM WŁAMYWACZOM POWINEŁA SIĘ NOGA W GOŁĘBNIKU. Aresztowano Tadeusza Felusia, lat 17, karanego 6 razy za kradzież, zam. przy rodzicach w Podgórzu przy ul. Lwowskiej l. 45, Michała Felusia, lat 16, karanego kilkakrotnie za kradzież, bez zajęcia, zam. przy rodzicach w Podgórzu przy ul. Traugutta l. 6 i Ludwika Felusia, lat 14, notowanego raz za kradzież, bez zajęcia, zam. przy ul. Traugutta l. 6 w Podgórzu, za to, że dnia 20 września br. o godz. 20 wszyscy trzej przyszli na podwórze do domu przy ul. Berka Joselewicza l. 14 i przy pomocy żelaznej raszpli włamali się do komórki Józefa Cichonia, skąd usiłowali skraść na szkodę tegoż 20 znajdujących się tam gołębi, które już zaczęli zabierać, lecz zostali przez poszkodowanego przytrzymani na gorącym uczynku kradzieży i oddani posterunkowemu. Wszystkich trzech z uwagi że są znanymi nałogowymi złodziejami i bardzo niebezpiecznymi odstawiono do aresztów sądu okr. kar. w Krakowie.

AMATOR CUDZEJ GARDEROBY. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych Mikę Tomasza, lat 23, z Krakowa za kradzież garderoby wart. 400 zł. na szkodę Tadeusza Bronikowskiego, zam. w Krakowie, ul. Żółkiewskiego l. 10.

ZŁODZIEJ NA ODPUŚCIE. W Mogile na odpuście aresztowano Franciszka Kulkę, lat 26, rodem z Krzesławic za kradzież garderoby, wartości 600 zł. na szkodę Jana Czubaka. Kulkę odebrała eksp. Urz. śledcz. w Krakowie, celem dalszych dochodzeń.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W dzisiejszem i jutrzejszem przedstawieniu „Księcia Niezłomnego" rolę Fenixany odtworzy p. Granowska, Don Fernanda p. Socha. Czwartkowe przedstawienie jest drugiem w tym sezonie przeznaczonem dla młodzieży. Ostatnie dni tygodnia przyniosą wznowienie „Grubych ryb" w częściowo nowej obsadzie i głośną nowość z repertuaru komedji francuskiej „Grób nieznanego żołnierza". — Tercet wykonawców tej sztuki pp. Starska, Nowakowski i Sosnowski ujawni w całej pełni skomplikowany rysunek psychologiczny i dramatyczną ekspresję dialogu, który obywa się bez materjalnych wypadków akcji a mimo to dosięga szczytów tragicznego wrażenia. Sztuka jest zarówno w postawieniu problemu, jak mistrzowskiej konstrukcji zjawiskiem zgoła nowem i stanie się z pewnością przedmiotem żywego zainteresowania. Reżyseruje dyr. Nowakowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę „Krakowiacy i górale" w niezmienionej obsadzie dla członków „Zespołu". Bilety zniżkowe do nabycia w sklepie „Zespołu" ul. Jagiellońska, a od 6 wiecz. przy kasie teatru. We czwartek o godz. 5 pop. pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Krakowiacy i górale". Premjera „Japonki" w inscenizacji dyr. Pilarskiego odbędzie się w piątek. Główne partje kreują pp. Orszańska, Rzewuski, Wąsowicz, Kaczorowska, Nowakowska, Kaczorowski, Bojnarowski, Jaglarz i Zbucki. W dziale baletowym przygotowuje baletmistrz Morawski wraz ze swoją partnerką p. Górecką szereg niespodzianek. W tańcach i ewolucjach bierze ponadto udział cały corps de balet. W drugim akcie zostaną odśpiewane aktualne zwrotki polityczne pióra K. Krumłowskiego.

EGON PETRI jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych, który nie tylko u nas, ale i zagranicą jest zawsze entuzjastycznie witany, da się słyszeć w Krakowie w niedzielę 26 bm. na koncercie w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

POGOŃ (LWÓW)—CRACOVIA. Rewanżowe to spotkanie w zawodach o mistrzostwo Polski odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 3'30 pop. na boisku Cracovii. Zespoły tak Pogoni, jak i Cracovii pilnie przygotowują się na swych boiskach do walnej rozprawy, do której Pogoń przystępuje z większemi szansami, mając o dwa punkty więcej od Cracovii. Cracovia, grając na swem boisku i w kompletnym składzie, wytęży niezawodnie swe siły, by pokonać swego upartego i niełatwo ustępującego przeciwnika.

ZAWODY CIĘŻKO-ATLETYCZNE odbyły się w niedzielę 19 bm. na boisku Legji, urządzone przez RKS Legję, w następującym porządku: 1 para Fijał—Zelman 8-0, 2 para Rzepka—Chudzikiewicz 12-0, 3 para Kaczor—Banasiewicz 4-8, 4 para Pudrzycki—Płaszyński 8-0, 5 para Chrząszcz—Wołkowski 3-4, 6 para Jodłowski—Kocak 4-0, 7 para Bogatko—Rzepka 12-4, 8 para Jodłowski—Pudrzycki 7-0. Powyższe zawody prowadzili pp. Tylko i Kaczera.

—ooo—

Z Polski

PREZYDENT MOŚCICKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Chorzowa. Wyjazd prezydenta stoi w związku z projektem znacznej rozbudowy fabryki przetworów azotowych.

WYROK UWALNIAJĄCY ZA OBRAZĘ P. GRABSKIEGO. Redaktor „Rzeczypospolitej", Jasinski, oskarżony został o to, że podał fałszywe wiadomości o zarządzeniach rządowych. Chodziło o artykuł w „Rzeczypospolitej", w którym wydrukowano, iż b. minister skarbu, p. Wł. Grabski, przekroczył kredyt, jaki skarb miał w banku polskim, przez co gospodarka państwowa skazana została niejako na anemję. Sąd uniewinnił red. Jasińskiego, natomiast Wydział odwoławczy sądu okręgowego skazał go na 1 miesiąc aresztu. — Obrońca Jasińskiego, adw. Niedzielski, złożył skargę kasacyjną, podtrzymując ją listem dyrektora banku polskiego, Mieczkowskiego. Sąd Najwyższy wyrok sądu okręgowego uchylił, wobec czego sprawa „Rzeczypospolitej" wczoraj raz jeszcze była przez sąd okręgowy rozpatrywana. Sąd, pod przewodnictwem sędziego Kulikowskiego, red. Jasińskiego uniewinnił.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W WARSZAWIE poczyna szerzyć się coraz gwałtowniej. W dniu 18 bm. chorowało na szkarlatynę osób 784. W dniach 18 i 19 zachorowały jeszcze 53 osoby, wyzdrowiało natomiast 36, zmarła 1 osoba. Wczoraj było więc chorych w Warszawie 800, czyli o 16 osób więcej, niż w ubiegłą sobotę. Wszyscy chorzy umieszczeni są w dalszym ciągu w schronisku dla starców przy ulicy Przebieg.

WIELKIE WŁAMANIE W OSSOLINEUM WE LWOWIE. W niedzielę w godzinach popołudniowych niewyśledzeni sprawcy włamali się do biura Zakładu nar. im. Ossolińskich przy ul. Ossolińskich 11, w dawnej kamienicy Sapiehów. W bocznej ścianie kasy wertheimowskiej wybili duży otwór i zabrali 20000 złotych w kasie przechowywanych. — Nie pozostawili żadnego śladu i „pracowali" przy użyciu precyzyjnych narzędzi.

POCIĄG NAJECHAŁ NA AEROPLAN POD BYDGOSZCZĄ. W poniedziałek o godzinie 7 rano w chwili, gdy pociąg pośpieszny Nr. 1402 dążył z Krakowa do Gdańska z szybkością 80 klm. na godzinę, i miał minąć przystanek Kapuścińsk, obok Bydgoszczy, najechał na aeroplan wojskowej szkoły lotniczej, który wskutek defektu motoru, wylądował na torze kolejowym. Pociąg najechał na aparat, gruchocząc prawe skrzydło, tylną część kadłuba i ster. Pilot sierżant Kruszka wyszedł bez szwanku. Chociaż aeroplan został zdruzgotany, jednakże najważniejsza część, motor, nie jest uszkodzony.

—ooo—

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Książę Niezłomny".
Czwartek: „Książę Niezłomny" (II. przedstawienie szkolne).
Piątek: „Grube ryby".
Sobota: „Grób nieznanego żołnierza".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek popoł.: „Krakowiacy i górale".

KINOTEATRY

Nowości: „Kobieta, której się nie kocha" i „Serce nie kłamie".
Promień: Iwonka z Jadwigą Smosarską.
Reduta: „Kawiarenka" z Maksem Linderem, oraz farsa „Ofiara podstępu".
Sztuka: „Manon Lescaut" z Lyą de Putti i Włodzimierzem Gajdarowem.
Uciecha: „Kwiat nocy", dramat i komedja „Do tańca i różańca".
Wanda: „Krwawy kapitan Blood", dramat w 12 aktach.
Warszawa: Macistes Marco w filmie „Potwór z Wyspy San Silos", oraz wesoła farsa.

PPS wobec rządu

O podwyżkę płac pracowników państwowych i przeciw drożyźnie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 września.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie związku parlamentarnego polskich socjalistów pod przewodnictwem posła Dra Zygmunta Marka. Po dyskusji zapadła uchwała głosowania za prowizorjum budżetowem na IV kwartał, wychodząc z założenia, że jest ono koniecznością państwową.

Klub PPS zgłosi do prowizorjum wniosek o podwyżkę płac pracowników państwowych wszystkich kategoryj o 10%, co na 3 miesiące uczyni 27 miljonów złotych. Pokrycie winno nastąpić w drodze ściągnięcia kwot zaległego podatku majątkowego.

W dyskusji stwierdzono, **że dotychczasowa polityka gospodarcza rządu, kierowana przez ministrów Klarnera i Kwiatkowskiego nie dała żadnych rezultatów, w kierunku walki z drożyzną i lichwą.**

Klub PPS będzie się domagał od rządu przystąpienia do ankiety o kosztach produkcji, **jako podstawy do walki z drożyzną.** Obok tego PPS domaga się stosowania przeciwko spekulantom i paskarzom **ustawowych środków represyjnych.**

Następnie poddano ostrej krytyce **działalność policji, która,** zwłaszcza w Poznańskiem, **odnosi się wrogo do klasy robotniczej.**

Prowizorjum budżetowe w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 września.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na przewodniczącego komisji wybrano posła Rymara (endek) w miejsce posła Głąbińskiego, który zrezygnował ze stanowiaska przewodniczącego komisji. Następnie na apel marszałka Sejmu postanowiono, aby się odbyło specjalne posiedzenie komisji budżetowej we czwartek rano w sprawie wyboru referentów budżetu na rok 1927. Referentem prowizorjum budżetowego na IV kwartał wybrano posła Kościałkowskiego (klub pracy).

Po referacie posła Kościałkowskiego szereg mówców zwrócił się do ministra skarbu z interpelacjami. Zapytywano ministra **o źródło pokrywania wydatków na uzbrojenie i uposażenie Związku strzeleckiego.** Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych pułkownik Petrażycki oświadczył, że **Strzelcy korzystają jedynie z wypożyczanego im na uroczystości uzbrojenia i umundurowania, które następnie zwracają.** Podobną metodę ministerstwo spraw wojskowych stosuje do wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego.

Poseł Zdziechowski zapytywał o podstawy prawne **przekroczenia kredytów.** Minister skarbu oświadcza, że przekroczone kredyty pochodzą z oszczędności.

Tow. poseł **Moraczewski zapytał,** czy w kredytach na IV kwartał są przewidziane **podwyżki uposażenia da pracowników państwowych.** Minister skarbu odpowiedział **przecząco.**

Następnie zabrał głos poseł Zdziechowski i oświadczył, że **kredyty dodatkowe są złamaniem ustawy o prowizorjum budżetowem** na III kwartał. Mówca zapowiada, że klub jego zgłosi wniosek **o odrzucenie ustawy o kredytach dodatkowych** oraz wniosek **o zniżenie sumy wydatków** na IV kwartał do 450 miljardów.

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) oświadcza się za prowizorjum, mając zaufanie do ministra Piłsudskiego. Do innych jednak ministrów klub p. Łypacewicza **zaufania nie posiada.**

Poseł Bittner (chadek) zapowiada ustosunkowanie się jego klubu do prowizorjum na plenum.

Do głosu zapisanych jest jeszcze dziewięciu mówców. Popołudniu odbył się dalszy ciąg posiedzenia komisji. Jutro (we środę) odbędzie się II i III czytanie na komisji.

Ministerstwo handlu i przemysłu przeciw ustawom przemysłowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 września.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, między ministerstwem przemysłu i handlu a ministerstwem pracy i opieki społecznej istnieje **poważna różnica zdań** odnośnie do ustawy o ochronie pracy pracowników umysłowych. Ministerstwo przemysłu i handlu pozostaje **pod wpływami Lewiatana** i wypowiada się stanowczo **przeciwko** projektowi ministerstwa pracy, przewidującemu **trzechmiesięczny termin wypowiedzenia.** Ministerstwo przemysłu i handlu chce wprowadzić **sześciotygodniowy termin wypowiedzenia.**

Drugi punkt sporny to sprawa **kar za łamanie ustawy o 8-godzinnym czasie pracy.** Projekt ministerstwa pracy przewiduje kary od 50 do 1000 zł., oraz kary do 3 miesięcznego więzienia. Ministerstwo przemysłu i handlu oponuje stanowczo przeciwko karom więzienia, godzi się zaś tylko na **karę pieniężną.**

Wydział wykonawczy centrali Związków zawodowych pracowników umysłowych dowiedziawszy się o zamiarze znacznego pogorszenia projektu ustawy przez ministerstwo przemysłu i handlu, złożył energiczny protest przeciwko temu. Równocześnie wszystkie Związki zawodowe pracowników umysłowych rozpoczęły **akcję przeciw projektom Lewiatana.**

TELEGRAMY

—o—

Czwartkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprz."). Posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek 23 bm. o godzinie 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie uzupełnienia prowizorjum budżetowego za III kwartał br. oraz w sprawie prowizorjum na IV kwartał. Drugim punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją.

Niepewny los banków w Polsce.

Warszawa, 21 września. (Tel. wł. „Naprzodu" „Kurjer Czerwony" umieścił dzisiaj informację mającą rzekomo pochodzić **od prof. Kemmerera** a dotyczącą gospodarki w bankach polskich. — Wedle obliczeń prof. Kemmerera przed wojną było na ziemiach polskich sześć ściśle polskich banków, dzisiaj jest ich **osiemdziesiąt sześć.** — Banki te posiadają 220 oddziałów. Stan tych banków zdaniem prof. Kemmerera jest taki, że **należy wątpić, czy w razie likwidacji zdołałyby one spłacić swoich wierzycieli.** Brak zaufania do banków polskich jest tak wielki, że również widoki pożyczkowe są dla nich bardzo małe.

Czy są nieporozumienia w rządzie?

Warszawa, 21 września. (Tel. wł. „Naprzodu) Premjer Bartel wyjechał do Druskienik, gdzie bawi minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski. Premjer powróci do Warszawy we czwartek. **(W kołach sejmowych słychać, że wyjazd ten stoi w związku z nieporozumieniami w łonie rządu na tle polityki skarbowej. Przyp. red.).**

—ooo—

RZĄD O CELACH RADY PRAWNICZEJ

Warszawa, 20 września. (PAT) Wobec podniesionych wątpliwości ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia, że utworzenie Rady prawniczej nie dotyka w niczem zadania i zakresu działania komisji kodyfikacyjnej. Komisja kodyfikacyjna wykonuje i nadal wykonywać będzie swoje zadanie polegające na opracowywaniu jednolitych kodeksów prawa materjalnego i formalnego w dziedzinie cywilnej i karnej, a projekty te jako przez ustawowo upoważnionych fachowców opracowane, oczywiście opinji Rady prawniczej wymagać nie będą. Natomiast **Rada prawnicza rozpatrywać będzie projekty opracowane przez poszczególne ministerstwa,** a przedewszystkiem w zakresie prawa administracyjnego, oraz wogóle ustawodawstw bieżących poza kodeksami opracowanemi przez komisję kodyfikacyjną. W ten sposób dwie te instytucje mają **odrębny zakres działania** i uzupełniać się będą wzajemnie.

—ooo—

NOWE USTAWY NA PODSTAWIE DEKRETÓW

Warszawa, 21 września. (PAT) Minister sprawiedliwości przyjął prezesa komisji kodyfikacyjnej Fiericha, z którym omówił sprawę tych projektów ustawy opracowanych przez komisję kodyfikacyjną, któreby mogły być wydane na podstawie pełnomocnictw udzielonych prezydentowi Rzeczypospolitej. Ustalono, że do tej kategorji załączyć należy z pomiędzy podstawowych projektów przedewszystkiem: 1) ustrój sądów, 2) ustawy postępowania cywilnego i karnego, 3) ordynacja egzekucyjna. Omawiano także zasady dalszej współpracy celem osiągnięcia jaknajzgodniejszych tekstów projektów oraz możliwy termin ostatecznego przygotowania tych projektów.

Z POBYTU TOW. DALTONA W WARSZAWIE

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). Tow. Dalton, wybitny działacz angielskiej Partji Pracy, bawiący w Warszawie, **był** dzisiaj przyjmowany w Sejmie przez marszałka Rataja w obecności tow. Daszyńskiego, Diamanda i Z. Piotrowskiego. Tow. Dalton złożył następnie wizytę w klubie parlamentarnym PPS.

ZMIANY W ARMJI

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). Szefem oddziału II sztabu generalnego będzie mianowany pułk. sztabu generalnego Tadeusz Schatzel, były szef wywiadu przy naczelnem dowództwie.

Propozycje rządu w sprawie strajku angielskiego

Londyn, 21 września (PAT). Komitet wykonawczy Związku górników odbył wczoraj narady, poświęcone badaniu projektów rządowych. Jak wiadomo, rząd zaproponował oparcie przyszłego porozumienia na umowach okręgowych zawieranych na podstawie pewnych ogólnych zasad porozumienia powszechnego. W sprawach spornych rozstrzygałby krajowy trybunał rozjemczy, którego powołanie przewiduje również projekt rządowy. Trybunał składałby się z przedstawicieli przemysłowców, górników oraz Związku kolejarzy. Przewodniczącym trybunału byłaby osoba neutralna. Decyzja trybunału w sprawach spornych byłaby bezapelacyjna. Prawo odwoływania się do rozstrzygnięć trybunału przysługiwałoby w równej mierze obu stronom.

Londyn, 21 września (PAT). Wczorajsze narady delegatów komitetu wykonawczego Związku górników, poświęcone sprawie projektu rządu nie doprowadziły do rezultatu, wobec tego zebrania postanowiło odbyć dalsze narady w dniu dzisiejszym.

Przegląd gospodarczy

—o—

OGROMNY WZROST WYWOZU WĘGLA Z ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO

W sierpniu wywóz węgla z Polski w porównaniu z lipcem wzrósł o 296.000 ton, tj. o 16.14%, a mianowicie ze Śląska o 82 tys. ton, tj. o 5.35%, z zagłębia dąbrowskiego o 118 tys. ton, tj. 41.84% a z zagłębia krakowskiego z 19 tys. na 115 tys. ton, a więc o 96 tys. ton, tj. 505.26%, a zatem pięciokrotnie!

KAPITAŁ CZESKI W POLSCE

Warszawa, 21 września (tel. wł. „Naprzodu"). „Kurjer Czerwony" przynosi wiadomość o zakupnie warszawskiej wytwórni samolotów i motorów samolotowych „Frankopol" przez czesko-francuską spółkę akcyjną Skoda w Pilznie. „Frankopol", mimo iż otrzymuje od paru lat znaczne kredyty rządowe na ukończenie wytwórni, nie dostarczył do tej pory ani jednego apartu lotniczego.

KOLEJE POLSKIE DLA RUMUNJI

Bukareszt, 20 września (PAT). Rządowa delegacja gospodarcza zgodziła się na korzystanie z polskich linij kolejowych przy tranzycie owoców z Bessarabji do Gdańska.

KONFERENCJA GOSPODARCZA

Wiedeń, 21 września (PAT). Od 2 do 5 października odbywać się będą obrady w Wiedniu środkowo-europejskiej konferencji gospodarczej. Przewodnictwo honorowe objął prez. republiki austrjackiej dr. Hainisch.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 21 września (PAT). Dolary 8.97, 8.96. Sprz. 8.98, kup. 8.94.

Związki i zgromadzenia

ODCZYT REDAKTORA HAECKERA na temat „25-lecie Międzynarodówki zawodowej i jej znaczenie" odbędzie się w piątek 1 października o godz. 7'30 wieczorem w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, I. p.

Z TEATRU

Teatr Popularny: „DWIE SIEROTY“ melodramat Ennery i Cormona.

Teatr Popularny idzie konsekwentnie po obranej przez siebie linji, dobierając starannie repertuar, mogący zainteresować szerokie warstwy widzów. Przekonała nas o em raz jeszcze ostatnia premjera „Dwóch sierót“, która została przyjęta przez wypełnioną widownię gorącemi oklaskami.

W roli tytułowej ujrzeliśmy panie Topolską i Wąsowicz. Obie wywiązały się ze swego zadania bez zarzutu. Z ról kobiecych zasługuje jeszcze na specjalne wyróżnienie p. Saraczyńska w roli żebraczki, kata ociemniałej sieroty i swego syna kaleki. Z mężczyzn na plan pierwszy wybił się p. Piekarski, na którego barkach spoczywał również ciężar reżyserji. Jego Piotr Frochard, szlachetny szlifierz-kaleka, pozostanie na długo w pamięci widzów. Również i p. Relski w roli bohaterskiego Vandrey'a wyróżnił się piękną dykcją i opanowaną grą. Pozatem zasłużyli na pochlebną wzmiankę dyr. Pilarski, oraz pp. Dobiesław, Senowski (młodszy), a szczególnie p. Kaczorowski, który zdaje się być **pierwszorzędnym komikiem charakterystycznym.**

Do powodzenia przedstawienia przyczynił się również balet, występujący w drugim akcie układu nowopozyskanego dla Krakowa baletmistrza, Morawskiego. Zwłaszcza jego partnerka p. Gorecka zdobyła sobie wstępnym bojem widownię. Pp. Rellówna i Szafrańcówna znane już publiczności krakowskiej wykazały jak zawsze dużą rutynę taneczną.

Całość szła bardzo składnie i wypadła nad wyraz dobrze. Życzyć należy sobie, by scena teatru Popularnego spełniła swoje zadanie i zdobyła dla teatru jaknajszersze warstwy. (w. w.)

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE W TARNOWIE. Dnia 12 września odbyło się w Tarnowie zgromadzenie pracowników kolejowych ze wszystkich działów służbowych. Na zgromadzenie to przybyło wielu pracowników z prowincji. Kol. Chudzik, członek Zarządu Okręgowego ZZK w dłuższem przemówieniu przedstawił ogólną sytuację w kolejnictwie, porównał ceny artykułów spożywczych z roku 1924 z obecnemi, przedstawił żądania Wydziału wykonawczego ZZK u p. ministra kolei i u p. premjera Bartla, a następnie wezwał zebranych do skupienia się pod sztandarem klasowej organizacji, jaką jest ZZK, albowiem w skupieniu i solidarności może sobie klasa pracująca zabezpieczyć lepszą egzystencję.

Kol. Zaleński zreferował dokładnie ustawę emerytalną dla dziennie płatnych, przyczem wyluszczył wszystkie ujemne strony tejże ustawy w porównaniu do wniosków Wydziału wykonawczego ZZK, jakie ten ciągle przedkładał ministerstwu kolei. W dyskusji zabierało wielu głos, a w końcu uchwalono następującą **rezolucję:**

1. Zgromadzeni protestują przeciwko różniczkowaniu w prawach do emerytury pomiędzy etatowymi a nie etatowymi i domagają się, by prawo do otrzymania emerytury otrzymał pracownik nieetatowy po 10 latach tak jak etatowy, następnie, by opłata do funduszu emerytalnego wynosiła 4% a nie 6% jak przewiduje projekt. 2. Domagają się wprowadzenia w jaknajbliższym czasie pragmatyki służbowej uzgodnionej przez Wydział wykonawczy ZZK. 3. Protestują przeciwko redukcji dni pracy w dziale drogowym. 4. Domagają się wprowadzenia ubrań służbowych dla wszystkich działów służbowych, albowiem ubranie stanowi część uposażenia. 5. Domagają się wypłacenia doraźnej zapomogi na zakupy zimowe. 6. Domagają się wyrównania poborów stosownie do wzrostu drożyzny. 7. Domagają się przyznania im pełnych urlopów wypoczynkowych. 8. Wydziałowi wykonawczemu ZZK wyrażają pełne wotum zaufania za dotychczasowe starania na terenie ministerstwa kolei i przyrzekają stać silnie a na wezwanie poprzeć swe władze związkowe i stanąć solidarnie do walki dla wywalczenia lepszego jutra.

ROZMAITOŚCI

10 LAT BEZ STRYCZKA. Temi dniami minęło 10 lat od wykonania ostatniej egzekucji we Wiedniu. Od tego czasu niema kata we Wiedniu. — Ostatni wyrok śmierci wydany był przez sąd wojskowy, powieszony został infanterzysta Kyrill Lurie na podwórzu sądu krajowego. Po przewrocie została w Austrji zniesiona kara śmierci bez żadnych wyjątków. Ostatnia szubienica została prawdopodobnie spalona.

„ZASŁUŻONY ROBOTNIK NAUKI“. Rząd sowiecki ustanowił tytuł „zasłużonego robotnika nauki“. Uchwałą sowietu komisarzy ludowych poraz pierwszy udzielono tego tytułu wraz z pensją roczną 1800 rubli profesorowi Miłosławskiemu z okazji jego 50-letniej działalności naukowej.

GAZETY NIEMIECKIE W PARYŻU. W tych dniach ukazały się w Paryżu dwa tygodniki niemieckie „Pariser deutsche Zeitung“ i „Neue Pariser Zeitung“.

NOWI KONKURENCI DO PRZEPŁYNIĘCIA KANAŁU. Wczoraj o godz. 5'30 popoł. wypłynęli z Gris Nez z zamiarem przepłynięcia do Dower pływacy angielscy miss Mona Maclellan i Horacy Carey. Równocześnie wypłynął pułkownik angielski Freyberg, wreszcie miss Mariott. Pułkownik Freyberg zaniechał dalszych wysiłków, znalazłszy się w odległości 7 mil od Dover. Tłumaczy on swoje niepowodzenie niepomyślnym prądem na który natrafił.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Uniwersytet Ludowy, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).